

„25 LAT. TYSIĄCE SPOTKAŃ. SETKI KADRÓW.”

Świat literatury widziany okiem Marytki Czarnockiej

Festiwale, targi książki, spotkania z autorami – to momenty, w których literatura wychodzi ze stron książek i zaczyna żyć wśród ludzi. Od lat przyglądam się temu z aparatem w ręku. Fotografuję nie tylko autorów i ich książki, ale przede wszystkim to, co dzieje się wokół nich – emocje, spotkania, gesty, rozmowy i niezwykłą energię, która pojawia się tam, gdzie literatura staje się wydarzeniem.

Targi książki bywają wielkim kiermaszem, miejscem, w którym można książkę kupić, przejrzeć i wziąć do ręki. Są jednak przede wszystkim przestrzenią spotkań. Autor podpisujący książki, czytelnik czekający na dedykację, rozmowa, uśmiech, przypadkowe spotkanie – każda z tych chwil może stać się początkiem czytelniczej przygody.

Szczególne miejsce zajmują dla mnie spotkania z autorami. Staram się uchwycić nie tylko człowieka na scenie, ale jego relację z publicznością – skupienie, śmiech, wzruszenie, gest czy spojrzenie. To moment, w którym nazwisko z okładki staje się konkretnym człowiekiem, z własną historią i głosem.

Festiwale pokazują także inne oblicze promocji literatury. Pojawiają się działania performatywne, muzyka, ruch, kostium, sceniczne prezentacje. Czasem uwagę przyciąga strój artysty, czasem jego gest czy sposób poruszania się. Literatura spotyka się wtedy z teatrem, sztuką i performansem. Staje się doświadczeniem, które można nie tylko przeczytać, ale także zobaczyć i przeżyć.

Starałam się pokazać tę różnorodność, bo promocja książki nie zawsze zaczyna się od słowa. Czasem zaczyna się od obrazu, emocji, spotkania albo zwykłej ciekawości. A wszystko prowadzi do jednego – do książki. Do chwili, w której ktoś bierze ją do ręki, otwiera pierwszą stronę i zanurza się w jej historii.

Choć moje fotografie zatrzymują obrazy literackiego świata już od wielu lat, także z poprzedniego wieku, ta historia wciąż trwa. Jej współczesnym rozdziałem jest zainicjowany przez Dorotę Dudę projekt **„Autorzy w Obiektywie”**, który wspólnie prowadzimy. To dla nas nie tylko dokumentowanie świata literatury, ale przede wszystkim źródło ogromnej radości. Poznajemy kolejnych autorów, uczestniczymy w ich spotkaniach z czytelnikami i jesteśmy blisko książek oraz ludzi, którzy je tworzą.

I właśnie to jest dla mnie najważniejsze - że aparat pozwala mi nie tylko zatrzymywać chwile, ale także być częścią świata, który od lat jest mi bliski.

Marytka Czarnocka